

Patron

Generał Stefan Rowecki-Grot

Urodził się 25 XII 1895 r.. W 1911 był współorganizatorem, a następnie stał na czele pierwszego, tajnego zastępu skautowego w Piotrkowie Trybunalskim. Od jesieni 1912 rozpoczął studia techniczne w Warszawie, w Szkole Mechaniczno-Technicznej H. Wawelberga i S. Rotwanda. W 1913 wstąpił do Polskich Drużyn Strzeleckich w Warszawie. Wówczas oraz w późniejszym okresie w Legionach Polskich używał pseudonimu Stefan Radecki. W styczniu 1914, po ukończeniu kursu podoficerskiego w Rabce, wrócił do Warszawy, gdzie dowodził IV plutonem kompanii warszawskich Polskich Drużyn Strzeleckich. W lipcu 1914 wyjechał potajemnie na kurs oficerski w Nowym Sączu (wówczas w zaborze austriackim), a pod koniec 1914 wstąpił do Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. Po kryzysie przysięgowym, w lipcu 1917, od 11 sierpnia 1917 przebywał w obozie dla internowanych oficerów Legionów w Beniaminowie. W lutym 1918 wstąpił do Polskiej Siły Zbrojnej (tzw. Polnische Wehrmacht). 27 marca 1918 został mianowany porucznikiem, następnie został wykładowcą przedmiotu „umocnienia polowe” w Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. Na przełomie 1918 i 1919 ukończył dodatkowo kurs fortyfikacyjny i minerski w Modlinie. W listopadzie 1918, gdy utworzono niepodległe państwo polskie, uczestniczył w rozbrajaniu okupantów niemieckich. W latach 1919-1920 walczył w wojnie z bolszewikami, m.in. jako szef Oddziału II Frontu Południowo-Wschodniego i Grupy Uderzeniowej gen. Edwarda Rydza-Śmigłego. W latach 1921-1922 był słuchaczem kursu doszkolenia w Wyższej Szkole Wojennej. Po ukończeniu kursu i uzyskaniu tytułu oficera Sztabu Generalnego został przydzielony do Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego, na stanowisko szefa Wydziału I Naukowego, sprawując tę funkcję w latach 1923-1926. W latach 1921-1926 był również oficerem Biura Ścisłej Rady Wojennej. Był założycielem i redaktorem „Przeglądu Wojskowego”. W latach 1930-1935 pełnił funkcję dowódcy 55 Poznańskiego Pułku Piechoty w Lesznie. W listopadzie 1935 powierzono mu dowodzenie Brygadą KOP „Podole”. W lipcu 1938 został dowódcą piechoty dywizyjnej 2 Dywizji Piechoty Legionów w Kielcach. 10 czerwca 1939 minister spraw wojskowych, gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki zaproponował mu objęcie dowództwa nad drugą w Wojsku Polskim brygadą pancerno-motorową. 20 czerwca wyznaczony został na stanowisko dowódcy Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej. Ostatnie dwa miesiące pokoju poświęcił na organizację powierzonej mu wielkiej jednostki motorowej. Zbyt późna decyzja naczelnych władz wojskowych o utworzeniu brygady uniemożliwiła mu jej wyszkolenie i zgranie. 4 września podporządkowany został gen. dyw. Tadeuszowi Piskorowi, dowódcy improwizowanej Armii „Lublin”. W czasie kampanii wrześniowej dowodził brygadą w obronie środkowej Wisły, a później w pierwszej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim. Po kapitulacji armii uniknął niewoli i powrócił do Warszawy. Tam 5 października 1939 został zastępcą komendanta Służby Zwycięstwu Polski gen. bryg. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza. 3 maja 1940 został mianowany generałem brygady. W tym samym roku został komendantem Obszaru Warszawskiego ZWZ, a następnie całego obszaru Polski pod okupacją niemiecką – 30 czerwca 1940 został komendantem głównym ZWZ i dowódcą Sił Zbrojnych w Kraju. Był wówczas inicjatorem powołania stanowiska delegata Rządu na Kraj, co zaproponował gen. Władysławowi Sikorskiemu w 1940[4]. W grudniu 1940 z polecenia[6] Roweckiego, w Biurze Informacji i Propagandy utworzono specjalną komórkę „N” (jej powołanie zaproponował na wiosnę 1940 płk. Jan Rzepecki). Komórka w październiku 1941 została przekształcona w Samodzielny Podwydział N, zwany potocznie akcją N. Akcja N zajmowała się dywersją, wojną psychologiczną i propagandą, wymierzoną przeciwko okupantowi niemieckiemu. Rowecki cyklicznie informował rząd w Londynie o rezultatach działalności akcji N. Pod koniec 1941 r. utworzył organizację „Wachlarz”. Doprowadził do połączenia najważniejszych organizacji konspiracyjnych w kraju w jednolite wojsko

podziemne, od 1942 roku występujące jako Armia Krajowa. 14 lutego 1942 został komendantem głównym Armii Krajowej, następnie dokonał jej restrukturyzacji, usprawniając system dowodzenia. Był przeciwny współpracy z komunistami polskimi z PPR, m.in. nie zgadzając się na mediacje z jej nieoficjalnym przedstawicielem Michałem Żymierskim (wówczas agentem NKWD), mające miejsce w roku 1940. Od 1942, gdy uzyskał zgodę na prowadzenie ograniczonej walki zbrojnej, nadzorował przygotowanie planu powstania powszechnego, jakie Polskie Państwo Podziemne zamierzało wywołać pod koniec wojny. Od 7 grudnia 1942 r. pełnił dodatkowo funkcję delegata ministra obrony narodowej w Kraju. W czasie okupacji niemieckiej stał się obiektem szczególnego zainteresowania niemieckich władz bezpieczeństwa, głównie z uwagi na znaczenie stanowisk, które zajmował w polskim ruchu oporu. Został uznany za „wroga numer jeden” III Rzeszy w okupowanej Polsce i umieszczony na pierwszym miejscu niemieckiej listy poszukiwanych Polaków (niem. Bekanntgewordene Personen der polnischen Widerstandsbewegung), która obejmowała 165 nazwisk najaktywniejszych dowódców polskiej konspiracji. Gestapo przywiązywało szczególną wagę do zdekonspirowania i pochycenia Roweckiego – utworzono w tym celu specjalną komórkę zajmującą się wyłącznie polowaniem na przywódców podziemia, która dysponowała rysopisem Roweckiego i jego personaliami. W centrali niemieckich władz bezpieczeństwa w alei Szucha wisiał jego ogromny podświetlany portret, z którym każdy funkcjonariusz lub agent niemiecki działający na terenie Warszawy musiał się dokładnie zapoznać. Wczesną wiosną 1943 roku odnalazł Roweckiego członek siatki NKWD w Warszawie Bogusław Hryniewicz i zaproponował zwierzchnikom jego likwidację. Jednak jej kierownik Czesław Skoniecki po konsultacjach z Moskwą i kierownictwem PPR nie wyraził zgody. Sam Rowecki nie był zwolennikiem ścisłej konspiracji[7], mimo iż zgodził się na ochronę osobistą wywiadu AK, ograniczył ją do spotkań służbowych – w terenie poruszając się bez obstawy[7]. W większym stopniu zakładał, iż przed aresztowaniem i rozpoznaniem na terenie Warszawy uchroni go wtopienie się w tłum, dobra orientacja w mieście, zmiana wyglądu zewnętrznego oraz doskonale podrobione dokumenty (niem. Kennkarte) poświadczające, iż pracuje w instytucjach niemieckich. Informację o miejscu pobytu „Grota” podrzucili Niemcom polscy agenci wywiadu radzieckiego. Został wydany Niemcom przez agentów Gestapo ulokowanych w wywiadzie AK (Blanka Kaczorowska, Ludwik Kalkstein, Eugeniusz Świerczewski; w 1944 kontrwywiad AK zlikwidował Świerczewskiego za zdradę). Został zdekonspirowany i aresztowany 30 czerwca 1943 ok. godz. 9.30 w znajdującym się na pierwszym piętrze mieszkaniu przy ul. Spiskiej 14 m. 10 (wynajmowanym na fikcyjne nazwisko przez jego brata Stanisława Roweckiego i wykorzystywanym w celach konspiracyjnych), na krótko przed zaplanowaną na godz. 10.00 przy ul. Barskiej 5 całodniową odprawą Komendy Głównej Armii Krajowej[10]. Aresztowania dokonała ekipa Gestapo dowodzoną przez SS-Untersturmführera Ericha Mertena. Został przewieziony do siedziby Gestapo przy alei Szucha 25, a później przetransportowany samolotem do Berlina. Tam stanowczo odrzucił niemiecką propozycję współdziałania (m.in. wzięcia udziału w planowanej akcji anty bolszewickiej). Został osadzony w połowie lipca 1943 w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, jako więzień honorowy. 1 sierpnia 1944, Heinrich Himmler, na wieść o wybuchu powstania warszawskiego nakazał niezwłoczne zgładzenie Stefana Roweckiego. Według powojennych ustaleń historyków, został zamordowany w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, kilka minut po godz. 3.00 w nocy z 1 na 2 sierpnia 1944[11]. Natomiast IPN w toku śledztwa zakończonego w 2007 ustalił datę śmierci na dni 2-7 sierpnia 1944).

Dowódca brygdy pancerno-motorowej:

19 czerwca 1939 r. płk Stefan Rowecki został dowódcą - Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej. W lipcu i sierpniu pułkownik Rowecki zajmował się organizacją jednostki. 1 IX 1939 r. nie była jeszcze w pełnej gotowości bojowej i skoncentrowała się w rejonie Garwolina, gdzie przebywała do dnia 3 września, będąc w dyspozycji Naczelnego Wodza. W tym dniu otrzymała rozkaz zorganizowania obrony na Wiśle na odcinku od Dębłina do Solca. W dniu 4 września 1939

roku weszła w skład nowo utworzonej Armii "Lublin" (dowódca - gen. Tadeusz Piskor). W dniu 10 września do linii Wisły na odcinku bronionym przez brygadę docierają oddziały niemieckie z 14 i 4 Dywizji Piechoty. W dniu 13 września brygada siłami 1 Pułku Strzelców Konnych wraz z kompanią czołgów lekkich wykonała natarcie w kierunku Annopola na siły niemieckie, które przekroczyły Wisłę w tym rejonie. Niemcy wycofali się w kierunku Wisły. Natarcie to, pomimo powodzenia, zostało zatrzymane rozkazem dowódcy brygady. Rozpoczęła ona odwrót w ogólnym kierunku na Lwów wraz z całą Armią "Lublin".

W dniu 16 września brygada wspólnie z innymi jednostkami Armii „Lublin” i częścią Armii "Kraków" została okrążona na zachód od Tomaszowa Lubelskiego. W nocy z 16 na 17 września 1939 r. przechodziła przez Krasnobród w kierunku miejscowości Zielone aby wejść do drugiej bitwy pod Tomaszowem Lubelskim.

W dniu 20 września 1939 roku dowódca brygady wobec braku możliwości dalszej walki wydał polecenie zniszczenia sprzętu ciężkiego i przebijania się na własną rękę - był to koniec istnienia brygady.

W skład brygady wchodziły: 1 Pułk Strzelców Konnych, 1 Pułk Strzelców Pieszych, Dywizjon Rozpoznawczy, 2 Dywizjon Artylerii Motorowej, Dywizjon Przeciwpancernej, 90 Batalion Motorowy Saperów, 11 Kompania Czołgów Rozpoznawczych, 12 Kompania Czołgów Lekkich, Bateria Artylerii Przeciwlotniczej Motorowa, Szwadron Łączności.

Najbardziej charakterystyczne pododdziały to: 12 Kompania Czołgów Lekkich oraz 11 Kompania Czołgów Rozpoznawczych. To one miały świadczyć o charakterze brygady.

11 Kompania Czołgów Rozpoznawczych - została zmobilizowana 26 sierpnia 1939 roku w Centrum Wyszkozenia Broni Pancernych w Modlinie z przeznaczeniem dla Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej. Na uzbrojeniu pododdziału znajdowało się trzynaście czołgów rozpoznawczych TKS, w tym cztery uzbrojone w najcięższe karabiny maszynowe kal. 20 mm. Dowódcą kompanii został kpt. Stanisław Łętowski. Dowódcy plutonów: por. Żywirski Stefan, por. Murowicki Mikołaj. Kompania dołączyła do brygady w dniu 31 sierpnia. Z rozkazu dowódcy brygady płk. dypl. Stefana Roweckiego została podzielona i jej dwa plutony zostały włączone po jednym do 1 Pułku Strzelców Konnych i 1 Pułku Strzelców Pieszych jako plutony czołgów rozpoznawczych (w szwadronie rozpoznawczym i w kompanii rozpoznawczej). Plutony kompanii brały udział w walkach pod Annopolem 13 września a następnie w bitwie o Tomaszów Lubelski, gdzie poniosły ciężkie straty. Żołnierze kompanii kapitulowali 20 września po wyczerpaniu możliwości dalszej walki wraz z całą brygadą. W skład kompanii wchodziło około 100 ludzi.

12 Kompania Czołgów Lekkich - kompania nie występowała w organizacji pokojowej wojska. Została zmobilizowana 27 sierpnia 1939 w Centrum Wyszkozenia Broni Pancernych w Modlinie. Posiadała 16 czołgów lekkich "Vickers E". Włączona w skład Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej w zastępstwie batalionu czołgów, który nie został sformowany do czasu wybuchu II wojny światowej. Do 12 września 1939 roku była w obwodzie brygady. 13 września użyta po raz pierwszy w działaniach bojowych, gdy brała udział w natarciu 1 Pułku Strzelców Konnych na Annopol (natarcie załamało się w skoncentrowanym ogniu wroga). 18 września, dysponując już tylko 1/2 wozów bojowych, wzięła udział w boju o Tomaszów Lubelski, odparła kontratak niemieckich czołgów, ponosząc jednak znaczne straty. 19 września w czasie nocnego natarcia traci praktycznie cały sprzęt bojowy. 20 września żołnierze złożyli broń wraz z innymi oddziałami Armii "Lublin", część żołnierzy przedarła się samodzielnie przez linię okrążenia.

Generał Rowecki w oczach Niemców:

Istnieje powszechna opinia o nienawiści hitlerowców do Polaków, a zwłaszcza do działaczy niepodległościowych. Jest to prawda. Jednak istnieje druga strona medalu. W stosunku do Armii Krajowej i samego Komendanta odczuwali tłumiony szacunek i podziw. W całej Europie partyzantów

walczących o wolność Niemcy traktowali jak bandytów. Z tego co wiadomo raz jeden zrobili wyjątek. Po upadku powstania warszawskiego żołnierzy AK potraktowali jak żołnierzy regularnych armii. Polacy trafili do obozów jenieckich. Pod koniec wojny Niemcy, zdając sobie sprawę z klęski, przystąpili do organizowania własnej armii podziemnej. Organizację tę nazwali Wervolf i wzorowali na AK. Zdaniem niemieckich wojskowych to właśnie Polacy posiadali najdoskonalszą podziemną armię w całej Europie. Dużą w tym była rola Komendanta Głównego AK gen. Stefana Roweckiego-Grota. Warto przytoczyć opinie Niemców na jego temat.

1) Generał Jurgen Stroop:

„[...] Muszę przyznać, że zrobił na mnie duże wrażenie. Cywil, ale od razu widać, że wojskowy najwyższej klasy. Zmęczony, twarz ściągnięta, lecz dziwnie pogodny w swym spokoju. Panie Moczarski, może nie powinienem panu tego mówić, ale od generała „Grot”, który był wówczas naszym więźniem, bił jakiś majestat. Wszyscy ulegliśmy temu czarowi. Nikt się nie cieszył, choć byliśmy bardzo zadowoleni. Mówiliśmy cicho. Nie było mowy o krzykach[...] Patrząc na waszego generała zrozumiałem, że nie mundur, odznaki i orderzy mówią o walorach generalskich, ale postawa, hart ducha, intelekt i spokój. Jaki on był opanowany ten wasz „Grot”. Choć był naszym śmiertelnym wrogiem, to patrzyłem na niego tak, jak w 1918 r. na feldmarszałka Augusta von Mackensena”.

2) Kurt Eccarius(komendant Zellenbau)

„Odwiedzałem generała codziennie. Był on w dobrym stanie. Jego zachowanie było wojskowe. Nosił strój cywilny, ciemno-popielate ubranie. Generał zrobił na mnie osobiście bardzo dobre wrażenie, jego zachowanie i wystąpienia były bez zarzutu. Rozmawialiśmy z sobą na tematy ogólne, ale nie wojskowe. Szczegółów nie mogę sobie przypomnieć, gdyż generał był bardzo powściągliwy.”

3) Hitler, w rozmowie z Himmlerem, wyraził negatywną opinię na propozycję wykorzystania generała Roweckiego do wspólnej walki przeciwko bolszewikom. Powiedział, że Rowecki jest postacią wybitną i ma osobowość wodza. Dlatego będzie dla Niemców nieprzydatny. Jest tutaj oczywisty konflikt interesów. Podał przy tym przykład Piłsudskiego.

W artykule wykorzystano fragmenty i cytaty z następujących książek:

a) Mieczysław Moczarski; Rozmowy z katem.

b) Tomasz Szarota; Stefan Rowecki „Grot”.

Geneza AK:

Celem tego artykułu jest ukazanie genezy Armii Krajowej. Jednym z powodów jest to, że początki tej organizacji są mniej znane niż inne etapy działalności. Można powiedzieć, że AK wyrasta jak gdyby z trzech źródeł.

Pierwsze źródło to inicjatywa generała brygady Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, który był inicjatorem powołania Służby Zwycięstwu Polsce 25 IX 1939 r. Było to więc na trzy dni przed kapitulacją Warszawy. Gen. Karaszewicz-Tokarzewski zjawił się w tym celu u dowódcy Armii „Warszawa” gen. Juliusza Rómmla. Dowódcy obrony stolicy oraz prezydent Warszawy Stefan Starzyński wyrazili właściwie zgodę na powstanie SZP. Miała to być organizacja tajna mająca za zadanie prowadzenie dalszej walki o niepodległość ojczyzny. Problemem było to, że Naczelnny Wódz i rząd RP byli internowani w Rumunii a to oni mogli podjąć taką decyzję. Tu właśnie dochodzimy do drugiego źródła powstania armii podziemnej.

26 IX 1939 r. przedarł się z Rumunii tajny wysłannik Naczelnego Wodza Edwarda Rydza-Śmigłego major Edmund Galinat, który przyleciał do oblężonej Warszawy lekkim bombowcem PZL-Sum.

Galinat przekazał rozkaz na kawałku jedwabiu. Rozkaz dotyczył zorganizowania podziemnej organizacji do walki z wrogiem. Generał Juliusz Rómmel, zgodnie ze swoimi uprawnieniami, zmienił tylko dowódcę tej organizacji. Zamiast majora Galinata miał nim być właśnie generał Karaszewicz-Tokarzewski. Pojawia się natomiast pytanie jak z niczego powstała wkrótce największa armia podziemna w okupowanej Europie. Tu dochodzimy do trzeciego źródła polskiej dywersji. Już na długo przed wojną wielu polskich dowódców zdawało sobie sprawę, że w razie wojny z Niemcami armia polska będzie się musiała wycofać z pewnych obszarów. Miały na nich działać konspiracyjne grupy wywiadowczo-dywersyjne. Te niewielkie grupy miały się składać z ludzi wypróbowanych, ale mało znanych (głównie młodych). W większości byli to członkowie Związku Strzeleckiego, działacze ZHP i Przysposobienia Wojskowego. Szkolono ich na specjalnych kursach głównie w Polsce zachodniej. Problemem było to, że te grupy były od siebie izolowane. Nowy dowódca SZP Karaszewicz-Tokarzewski wpadł na prosty, ale bardzo ryzykowny pomysł. Postanowił wyruszyć w podróż inspekcyjną po okupowanym kraju. Był w Lublinie, Kielcach, Krakowie, Tarnowie, Zagłębiu i Częstochowie. Nawiązał kontakty z oficerami, działaczami politycznymi, społecznymi i księżmi. Konspiracja zaczęła przybierać charakter zorganizowany. Generał Karaszewicz-Tokarzewski potrzebował współpracownika. Zaproponował więc służbę pułkownikowi Stefanowi Roweckiemu. Może to wydać się dziwne, ale Rowecki odmówił. Uznał, że jako oficer liniowy powinien walczyć w armii polskiej na Zachodzie. Wówczas Karaszewicz-Tokarzewski wydał mu formalny rozkaz wstąpienia do SZP jako swojemu zastępcy. Rowecki oczywiście podporządkował się rozkazowi. 13 listopada 1939 r. generał Władysław Sikorski w miejsce SZP powołał Związek Walki Zbrojnej. Dnia 14 lutego 1942 r. ZWZ został przekształcony w Armię Krajową a jej Komendantem głównym był już wtedy Stefan Rowecki-Grot.

Aresztowanie Roweckiego:

30 czerwca 1943 roku był słoneczny, ale mieszkańcy kamienicy przy ulicy Spiskiej 14 na warszawskiej Ochocie byli przerażeni. Ulica była zablokowana, a wokół domu stało siedemnaście samochodów z uzbrojonymi gestapowcami. Wszystkie mieszkania były pootwierane i plądrowane, a lokatorów (około dziesięciu osób, bo reszta była w pracy) zagoniono na podwórko, gdzie otoczeni przez hitlerowców, stali odwrócenymi plecami do ściany z rękami podniesionymi do góry. Spodziewali się najgorszego, ale po jakimś czasie gestapowcy wyprowadzili i zabrali tylko jednego lokatora. Był nim ubrany w popielaty strój nierzucający się w oczy Jerzy Malinowski. Zajmował niewielkie dwupokojowe mieszkanie na pierwszym piętrze.

Wkrótce mieszkańcy kamienicy dowiedzieli się, że aresztowany Jerzy Malinowski to naprawdę gen. Stefan Rowecki „Grot”, dowódca Armii Krajowej. W ciągu tygodnia wieść o aresztowaniu dowódcy rozeszła się już po całej Warszawie. (Inną przygnębiającą wiadomością tamtych dni była śmierć Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego, który zginął w katastrofie lotniczej 4 lipca 1943 r.)

Nieco wcześniej przed aresztowaniem, bo o 9 rano, generał spotkał się na rogu ulic Niemcewicza i Grójeckiej z łączniczką Elżbietą Prądyńską-Zboińską, od której odebrał kopertę z pieniędzmi. Pod kościołem św. Jakuba „Grot” pomachał Prądyńskiej na pożegnanie i poszedł w swoją stronę, do mieszkania na Spiską. Miał tam być tylko chwilę, gdyż spieszył się na 10 do lokalu konspiracyjnego przy ul. Barskiej na odprawę szefów oddziałów sztabu. Jednak tam nie dotarł. Po drodze spotkał Eugeniusza Świerczewskiego (z siatki Ludwika Kalksteina, niesławnego agenta Gestapo), żołnierza AK i stałego współpracownika Gestapo, który zadenuncjował go Erichowi Martenowi. Rowecki znał Świerczewskiego jeszcze sprzed wojny.

W mieszkaniu przy Barskiej czekali na „Grotę” wysocy rangą członkowie Armii Krajowej. Spotkanie rozpoczęło się pół godziny później, jednak kiedy o 11 Rowecki nadal nie przychodził wszyscy zaczęli

się niepokoić. Ryszard Jamontt-Krzywicki „Szymon” wyszedł z mieszkania, dowiedzieć się co się stało i po jakimś czasie wrócił z tragiczną wiadomością. Natychmiastowe odbicie generała z rąk Niemców wydawało się nierealne, zwłaszcza, że kilka godzin po aresztowaniu Rowecki został przewieziony samolotem do więzienia śledczego Gestapo przy Prinz Albrecht Strasse w Berlinie.

11 lipca 1943 nowy dowódca AK gen. Tadeusz „Bór” Komorowski pisał do Londynu: „Podejmijcie próbę ewentualnej wymiany, a co najmniej zapewnienia mu praw jenieckich”, zaś Delegat Rządu na Kraj Jan Stanisław Jankowski „Sobol” apelował: „Z uwagi na wielkie wartości fachowe, polityczne, moralne, jakie reprezentował »Kalina«, Kraj przywiązuje wielką wagę do jego ocalenia”. Gen. Kazimierz Sosnkowski Naczelnny Wódz odpisywał z Londynu: „Rząd zrobi wszystko, by zapewnić wymianę”. Premier Stanisław Mikołajczyk wysłał list do Winstona Churchilla, prosząc go o interwencję i wymianę jednego z niemieckich generałów przetrzymywanych w obozach jenieckich na „Grota” Roweckiego. W sprawę zaangażowali się także prezydent Władysław Raczkiewicz oraz minister spraw zagranicznych Tadeusz Romer, próbując przekonać do tego pomysłu i Churchilla, i Anthony'ego Edena. Niestety i tym razem Polacy zawiedli się na Brytyjczykach.

Stefan „Grot” Rowecki w połowie lipca 1943 roku trafił do przeznaczonego dla „więźniów honorowych” tzw. Zellenbaum na terenie obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Budynek otaczał mur i drut, ale więźniowie mieli znośne warunki, a ich tożsamości trzymano w tajemnicy. Mieli osobne cele, pościel, raz w tygodniu mogli się umyć, a porcje żywności otrzymywali znacznie większe niż w regularnym obozie. Poza Roweckim przetrzymywano tu m.in. szefa Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów Stefana Banderę czy francuskiego ministra Yvona Delbosa.

Pomimo zakazu rozmawiania więźniom udawało się nawiązać kontakt. Dzięki temu Rowecki wraz z dwoma innymi osadzonymi i jednym strażnikiem planowali ucieczkę z obozu. Niestety więźnia, który namawiał niemieckiego strażnika przeniesiono nieoczekiwanie do obozu ogólnego i plan upadł. Po jakimś czasie Roweckiego przewieziono do lekarza do Berlina - wiązał z tym wielkie nadzieje na ucieczkę. Miał uciec w Berlinie i przedostać się do poselstwa Mandżurii. Ale kiedy okazało się, że jest eskortowany przez gestapowców w dwóch samochodach, okazało się to nierealne.

Roweckiego odwiedzali w celi SS-Gruppenfuhrer Heinrich Müller oraz SS-Sturmbannfuhrer Harro Thomsen z Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. Przedstawiali mu perspektywę zalania Polski przez bolszewików, próbując tym samym - jednak bezskutecznie - namówić go na współpracę. Himmler, zdając sobie sprawę z rangi „Grota”, wiązał z nim duże nadzieje, jednak kiedy w Warszawie wybuchło powstanie nagle podjął decyzję o egzekucji. Nie znane są dokładne okoliczności śmierci „Grota”. Wiadomo, że został zabity na specjalny rozkaz Himmlera na terenie obozu Sachsenhausen pomiędzy 2 a 7 sierpnia 1944 roku.

Jego denuncjator Eugeniusz Świerczewski został schwytyany, osadzony i powieszony przez AK w piwnicy domu przy ulicy Krochmalnej 74 w Warszawie 20 czerwca 1944 roku. Zwłoki zdrajcy zostały zakopane pod podłogą.